

Pan jest moim pasterzem

Dzisiaj coraz trudniej spotkać pasterza w otoczeniu owieczek. Jeszcze w niektórych rejonach górskich, na halach, można trafić na taki widok. W naszych okolicach już dawno zanikł, kiedyś bardzo częsty, obrazek pasterza, który wyprowadzał dwie



albo trzy krówki i wypasał je na łąkach, przy drogach. Wielu z nas wspomina te czasy z własnego dzieciństwa, zresztą niezwykle miłe. O wiele łatwiej dzisiaj spotkać tzw. elektrycznego pastucha, który odstrasza i odgradza pasące się stado koni czy krów. Dzisiaj wiele zwierząt przez całe swoje życie nie zobaczy prawdziwego słońca; zamknięte w dużych halach, odgradzone od świata, od natury, sztuczne karmione. Ten obraz również dotyczy współczesnego modelu społeczeństwa, karmionego wszechobecnymi reklamami, społeczeństwa, które często idzie ślepo za różnymi ideologiami, zmyślonymi medialnymi faktami, jak bezkrytyczne zwierzę na pasku.

Pan Jezus zapewne miałby dzisiaj kłopoty (zresztą je ma!) ze zrozumieniem obrazu pasterza i owiec. Choć trzeba powiedzieć, że obraz ten wciąż najpiękniej pokazuje relację Boga i człowieka. Boga, jako Ojca, który za rękę prowadzi swoje dziecko, troszczy się o nie, daje poczucie bezpieczeństwa. A dotyczy to także Pana Jezusa, dobrego Pasterza, który zna swoje owce, prowadzi je na zielone pastwiska, ochrania przed wilkiem, i szuka zaginionych, aż je znajdzie. Szczęśliwy ten, kto może powiedzieć: *Pan jest moim Pasterzem*.

[prob.]